

# KORESPONDENCYE.

---

Konty 10. lutego 1918.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec zniszczenia lasów koniecznem jest już teraz zastanowienie się jak działać, by to bogactwo narodowe nie zmarniało doszczętnie. Nikt lepszym pośrednikiem w tej wymianie myśli być nie może, jak poważne grono redakcyi „Sylwana“.

Dziś przesyłam zapytanie z prośbą o ogłoszenie odpowiedzi w łamach „Sylwana“.

W lasach położonych na północnej stronie linii kolejowej Krasne-Brody (powiaty Kamionka, Złoczów, Brody) radzą niektórzy leśnicy, by zniszczone zręby i wycięte drzewostany odnawiać, używając do tego zwykłego świerka w większych ilościach. Również używać się ma świerka do podsadzania przedrzędzonych starszych drzewostanów, jak również do stworzenia podsycia w drzewostanach czysto dębowych dla ochrony ziemi i utrzymania struktury ziemi korzystnej, jak również potrzebnej wilgotności.

Otóż zapytuję: Czy wprowadzenie świerka zwykłego do uprawy a nie dla upiększenia w naszych lasach jest pożądane? Jakie nauka i doświadczenie wskazują korzyści iub niekorzyści kultury świerka zwykłego na naszej glebie i w naszym geograficznem położeniu? Mayr żąda od wprowadzonych gatunków drzewa pomiędzy rodzime, by korzystniejszą była uprawa ze względu: a) na wytrzymałość klimatyczną i wobec szkodników, b) na większą masę produkowaną drewna, c) na lepszą jakość produktu drzewnego. Proszę uprzejmie o pouczenie, który z tych względów przemawia za uprawą u nas świerka?

Władysław Gniewosz.

### Inwazyja kornika w Tatrach.

Około połowy lutego b. r. zauważyć się dało w tutejszych lasach opadanie kory na zupełnie zdrowych świerkach, pojedynczo i kępami, rosnących nie tylko na krajach lub wyłączenie słonecznych miejscach, ale i w głębi drzewostanów. Już zdaleka poznaje się po ciemno brunatnym kolorze mączki pozostałej na pniu gdzie kora opadła, jaka tego przyczyna, a bliższe badania wskazują na kornika „drukarza“ i jego pokrewnych. Za ciasno mu już było na tysiącach sztuk wywrotów i złomów, przeniósł więc widocznie rójkę swą jesienną na zupełnie zdrowe drzewa, a że zima w tym roku u nas w Tatrach tak co do opadów śnieżnych jak i ciepłoty do bardzo lekkich należała, zatem i przeobrażenie się kornika we wszystkich jego stadyach rozrodczych ułatwione i przyspieszone zostało, to też pierwsze skutki tego widzimy już dziś.

Wiadoma to rzecz, iż jeżeli ten tak zwany „żelazny stan“ kornika wyczerpie wszystkie właściwe sobie środki na utrzymanie swego rozwoju, jak w tym wypadku owe tysiące sztuk wywrotów itp. to rzuca się na zdrowe drzewa, a z chwilą tą niebezpieczeństwo jest już bardzo groźne. Potęguje ono się jeszcze teraz nadzwyczajnie brakiem robotnika, odpowiednich sił do dozoru, a odnośnie do ekwiwalentów włościańskich, których tu na setki morgów się liczy, dziwną apatyą, nieraz nawet złośliwą tendencją, co tworzy częstokroć prawdziwe gniazda do hodowli tego niszczyciela. Dla dokładniejszego obrazu muszę dodać, że od roku 1911, kiedy to okiść zniszczyła nam okrągło 1700 morgów drzewostanów we wszystkich klasach wieku, z czego do chwili wybuchu wojny zaledwo połowa wyrobiona i wywieziona została, przybywało każdego dalszego roku takich szkód przez wiatry „halne“ powodowanych po kilka tysięcy sztuk, z których w czasie wojny przy pomocy drogo kosztujących jeńców Rosyan i Serbów, mała stosunkowo ilość do dziś wyrobiona i wywieziona była. Szkody te przedstawiają się w formie wydarcia kilkomorgowych luk w zwartych świerkowych drzewostanach, lub też przerzedzenia tychże nieraz aż do 0.3 zadrzewienia, co przy litym prawie świerku, dalsze konsekwencye samo tłómaczy. Jeżeli zważymy dalej, że na naszych reglach tatrzańskich rozłożył się szmat lasu od granicy węgierskiej Spizkiej, do takiejże granicy Orawskiej, o przestrzeni blisko 23.000 morgów lasu w jednym komple-

ksie, to właśnie środek tego obszaru jest najbardziej zagrożony. To też o ile stosunki robotnicze i żywnościowe, bo te dziś w ścisłym związku stoją — prędko się nie poprawią — na co się niestety jeszcze nie zanosi, to niebezpieczeństwo dla lasów tatrzańskich nie będzie tylko przewidywanem niebezpieczeństwem, a stanie się aktualną klęską żywiołową.

Kornik „drukarz“ który tu przeważnie w grę wchodzi, na szczęście nie rozmnaża się u nas tak, jak to bywa w niższych położeniach kraju, gdzie warunki klimatyczne pozwalają mu wywieść w ciągu roku dwie generacje. Rójka jego u nas odbywa się przeciętnie dopiero w maju, dalsze zaś przeobrażenia zależne są od słotnego lub chłodnego lata, co prawie z reguły się powtarza. To też doświadczenie uczy, że zdoła on tu jedną, że tak powiem pełną gwarancję wyprodukować, dalsze zaś pozostają już na zimowanie pod korą, i to w różnych rozwojowych stadyach. Gdy więc tak jak w tym roku na skutek niezwykłego ciepła w lutym, zwłaszcza w miejscach rozwoju jego sprzyjających, słońce przerwie mu spoczynek zimowy, to i robota jego wcześniej się zaczyna. Widzimy też na opadłej korze tak rodziciele, jak i młodzież która do występu się gotowała, jak i poczwarki. Chwila taka o tyle pożądana, że zanonsonowany w ten sposób kornik prędzej spotyka się ze środkami, jakie do jego zagłady dążą.

Nie lekceważono tu nigdy tego niszczyciela, stosowano zawsze wszystko, co teoria i doświadczenie w tym kierunku wypowiedziały, tem też tłumaczy się, że kornikowi mimo korzystnych warunków dla siebie, a tak trudnych dla człowieka przez owe siedm lat od r. 1911, nie dano groźnie wcześniej się rozpanoszyć. Lecz obecnie przemawia za tem, iż niebezpieczeństwo zaczyna przerastać siły człowieka. Bo gdyby w dalszym ciągu sprzyjające okoliczności kornikowi posłużyły, jak wczesna i ciepła wiosna, możliwe przybycie wywrotów podczas kwietniowych wiatrów halnych, jak też powodowane przez wojnę dalsze braki ludzi i żywności, to niebezpieczeństwo to, znajdzie nas wprawdzie czuwających, ale zgoła bezsiłnych.

Podnoszę to wszystko nie tylko dlatego że należy dodać cegiełkę do tego smutnego pomnika jaki świadczyć ma o skutkach wojny bezpośrednio czy pośrednio w lasach na naszej ziemi spowodowanych, ale by dać świadectwo, że w danym

---

razie nie naszą winą będzie, jeśli klęska przybierze żywiołowe rozmiary.

*Władysław Bieńkowski.*

---